

Pięć 1. sobót miesiąca

Zmieniony 02.03.2015.

NABOŻEŃSTWO PIERWSZYCH PIĘCIU SOBÓT MIESIĄCA Wynagrodzenie składane Niepokalanemu Sercu Maryi

1. Wielka obietnica Matki Bożej Fatimskiej

W Fatimie 13 lipca 1917 r. Matka Boża powiedziała: „Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Bóg chce je uratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli uczyni się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie”.

„Przybędę, by prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój. Jeśli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła. Dobrzy będą męczenni, Ojciec Święty będzie wiele cierpieł. Różne narody zginą, na koniec moje Niepokalane Serce zatriumfuje”.

Siedem lat po zakończeniu fatimskich objawień Matka Boża zezwoliła siostrze Łucji na ujawnienie treści drugiej części tajemnicy fatimskiej. Jej przedmiotem było nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. 10 grudnia 1925 r. objawiła się siostrze Łucji Maryja z Dzieciątkiem i pokazała jej cierniami otoczone serce.

Dzieciątko powiedziało:

“Miej współczucie z Sercem Twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie je wciąż na nowo ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał”.

Maryja powiedziała:

“Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewierności stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden Różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia”.

2. Dlaczego ma to być „pięć sobót” wynagradzających, a nie dziewięć lub siedem na cześć Matki Bożej Bolesnej?

Siostra Łucja odpowiada: „Pozostając przez część nocy z 29 na 30 maja 1930 roku w kaplicy z naszym Panem i rozmawiając z Nim o czwartym i piątym pytaniu, poczułam się nagle mocniej owładnięta Bożą obecnością. Jeśli się nie mylę, zostało mi objawione, co następuje: Córko, motyw jest prosty: Jest pięć rodzajów obelg i bluźnierstw wypowiedzianych przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Pierwsze: Bluźnierstwa przeciw Niepokalanemu Poczęciu.

Drugie: Przeciwno Jej Dziewictwu.

Trzecie: Przeciwno Bożemu Macierzyństwu, kiedy jednocześnie uznaje się Ją wyłącznie jako Matkę człowieka.

Czwarte: Bluźnierstwa tych, którzy starają się otwarcie zaszczerpić w sercach dzieci obojętność, wzgardę, a nawet nienawiść do tej Niepokalanej Matki.

Piąte: Bluźnierstwa tych, którzy urągają Jej bezpośrednio w Jej świętych wizerunkach. Oto, droga córko, motyw, który kazał Niepokalanemu Sercu Maryi prosić mnie o ten mały akt wynagrodzenia. A poza względem dla Niej chciałem poruszyć moje miłosierdzie, aby przebaczyło tym duszom, które miały nieszczęście Ją obrazić. Co do ciebie, zabiegaj nieustannie swymi modlitwami i ofiarami, aby poruszyć Mnie do okazania tym biednym duszom miłosierdzia”.

Jezus powiedział do siostry Łucji: „To prawda, moja córko, że wiele dusz zaczyna, lecz mało kto kończy i ci, którzy kończą, mają za cel otrzymanie przyrzeczonych łask. Ja jednak wolę tych, którzy odprawiają pięć pierwszych sobót w celu wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu twojej Matki Niebieskiej, niż tych, którzy odprawiają piętnaście, bezdusznie i z obojętności”.

3. Warunki nabożeństwa pierwszych sobót - co jest wymagane, aby uczynić zadość temu nabożeństwu?

Warunek 1 - Spowiedź w pierwszą sobotę miesiąca.

„Łucja przedstawiła Jezusowi trudności, jakie niektóre dusze miały co do spowiedzi w sobotę i prosiła, aby spowiedź święta mogła być osiem dni ważna. Jezus odpowiedział: Może nawet wiele dłużej być ważna pod warunkiem, że ludzie są w stanie łaski, gdy Mnie przyjmują i że mają zamiar zadośćuczynienia Niepokalanemu Sercu Maryi”.

Spowiedź można odbyć na przykład w ramach pierwszego piątku miesiąca, pamiętając jednak o intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi.

Do spowiedzi - co istotne - należy przystąpić z intencją zadośćuczynienia za zniewagi wobec Niepokalanego Serca Maryi. Intencję można wzbudzić podczas przygotowania się do spowiedzi lub w trakcie otrzymywania rozgrzeszenia.

Przed spowiedzią można odmówić taką lub podobną modlitwę:

Boże, pragnę teraz przystąpić do świętego sakramentu pojednania, aby otrzymać przebaczenie za popełnione grzechy, szczególnie za te, którymi świadomie lub nieświadomie zadałem ból Niepokalanemu Sercu Maryi. Niech ta spowiedź wyjedna Twoje miłosierdzie dla mnie oraz dla biednych grzeszników, by Niepokalane Serce Maryi zatriumfowało wśród nas.

Można także podczas otrzymywania rozgrzeszenia odmówić akt żalu:

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu, szczególnie za moje grzechy przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Warunek 2 - Komunia św. w pierwszą sobotę miesiąca.

Po przyjęciu Komunii św. należy wzbudzić intencję wynagradzającą. Można odmówić taką lub inną modlitwę:

Najchwalebniejsza Dziewico, Matko Boga i Matko moja! Jednocząc się z Twoim Synem pragnę wynagradzać Ci za grzechy tak wielu ludzi przeciw Twojemu Niepokalanemu Sercu. Mimo własnej nędzy i nieudolności chcę uczynić wszystko, by zadośćuczynić za te obelgi i bluźnierstwa. Pragnę Najświętsza Matko, Ciebie czcić i całym sercem kochać. Tego bowiem ode mnie Bóg oczekuje. I właśnie dlatego, że Cię kocham, uczynię wszystko, co tylko w mojej mocy, abyś przez wszystkich była czczona i kochana. Ty zaś, najmiłsza Matko, Ucieczko grzesznych, racz przyjąć ten akt wynagrodzenia, który Ci składam. Przyjmij Go również jako akt zadośćuczynienia za tych, którzy nie wiedzą, co mówią, w bezbożny sposób złorzeczą Tobie. Wyproś im u Boga nawrócenie, aby przez udzieloną im łaskę jeszcze bardziej uwydatniła się Twoja macierzyńska dobroć, potęga i miłosierdzie. Niech i oni przyłączą się do tego hołdu i rozślawiają Twoją świętość i dobroć, głosząc, że jesteś błogosławioną między niewiastami, Matką Boga, której Niepokalane Serce nie ustaje w czulej miłości do każdego człowieka. Amen.

Warunek 3 - Różaniec (jedna część) w pierwszą sobotę miesiąca.

Rozpoczynając różaniec należy wzbudzić intencję wynagradzającą, powiedzieć Matce Najświętszej, że będziemy się modlić, by ratować grzeszników i okazać Jej dowód miłości.

Jeśli modlimy się prywatnie, spróbujmy zrobić to własnymi słowami. Jeżeli odmawiamy różaniec we wspólnocie, można odmówić następującą modlitwę:

Królowo Różańca Świętego. Oto klękamy do modlitwy, by w pierwszą sobotę odmówić różaniec, o który prosiłaś. Chcemy przez niego zadośćuczynić za grzechy swoje, naszych bliskich, naszej Ojczyzny i całego świata. Pragniemy modlić się szczególnie za tych, którzy najdalej odeszli od Boga i najbardziej potrzebują Jego miłosierdzia. Wspomóż nas, abyśmy pamiętali o tej intencji wyznaczonej przez Ciebie. Pomóż nam wynagradzać naszym różańcem cierpienia Twego Niepokalanego Serca i Najświętszego Serca Jezusowego.

Po każdej tajemnicy różańca należy odmówić Modlitwę Anioła z Fatimy:

O mój Jezu, przebac nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

Warunek 4 - Piętnastominutowe rozmyślanie nad tajemnicami różańcowymi w pierwszą sobotę miesiąca.

Podejmujemy piętnaście minut rozmyślenia o ściśle określonej przez niebo tematyce: mamy pochylić się nad jedną (lub kilkoma) z tajemnic różańca. Możemy rozmyślać nad dowolną tajemnicą, również nowymi tajemnicami: tajemnicami światła.

Wzbudźmy intencję wynagradzającą za grzeszników, którzy nie chcą słuchać Matki Najświętszej ani być Jej dziećmi, którzy okazują Maryi obojętność, a nawet Ją nienawidzą i wiele czynią, by pomniejszyć Jej chwałę.

Możemy w tym celu odmówić następującą modlitwę:

Matko Najświętsza, Niepokalana Maryjo!

Z radością przyjmuję Tve zaproszenie do udziału w Twoim rozmyślaniu. W pierwsze soboty otwierasz Swe Niepokalane Serce dla każdego, kto pragnie wlać we własne serce te najważniejsze znaki, jakie Bóg ukazał nam we Fatimie. Proszę, otwórz przede mną Swoje Serce. Ośmielam się prosić o to z całą pokorą, ale i z dziecięcą śmiałością, ponieważ chcę Cię naśladować, ponieważ chcę żyć miłością do Twego Syna, ponieważ pragnę zawsze trwać w stanie łaski i miłować Twój święty Różaniec, wreszcie – ponieważ pragnę wszystkiego, co tylko mogę ofiarowywać w duchu zadośćuczynienia za grzeszników. Daj mi uczestniczyć w Twym rozmyślaniu, a ja obiecuję wprowadzać w życie Słowo, które wlejesz do mego małego serca, by stawało się coraz miłsze Tobie, bliższe Tobie, podobniejsze do Twego Niepokalanego Serca. A jeśli chcesz, zawsze możesz zabrać me serce, a dać mi Swoje – jak uczyniłaś to z tyłoma

swoimi dziećmi. Będę wtedy duszą najszczęśliwszą na świecie! Piętnastominutowe rozmyślanie (przykładowe tematy rozmyślania nad pierwszą tajemnicą radosną) 4.1. Najpierw odmawia się modlitwę wstępną:

Zjednoczony ze wszystkimi aniołami i świętymi w niebie, zapraszam Ciebie, Maryjo, do rozważania ze mną tajemnic świętego różańca, co czynić chcę na cześć i chwałę Boga oraz dla zbawienia dusz.

4.2. Należy przypomnieć sobie relację ewangeliczną (Łk 1,26 - 38). Odczytaj tekst powoli, w duchu głębokiej modlitwy. 4.3. Z pokora pochyl się nad misterium swojego zbawienia objawionym w tej tajemnicy różańcowej. Rozmyślanie można poprowadzić według następujących punktów:

a. rozważ anielskie przesłanie skierowane do Maryi,
b. rozważ odpowiedź Najświętszej Maryi Panny,
c. rozważ wcielenie Syna Bożego. 4.4. Z kolei zjednocz się z Maryją w ufnej modlitwie. Odmów w skupieniu Litanię Loretąńską. Na zakończenie dodaj:

Niebieski Ojczy, zgodnie z Twoją wolą wyrażoną w przesłaniu anioła, Twój Syn Jednorodzony stał się człowiekiem w łonie Najświętszej Dziewicy Maryi. Wysłuchaj moich prośb i dozwól mi znaleźć u Ciebie wsparcie za Jej orędownictwem, ponieważ z wiarą uznaję Ją za prawdziwą Matkę Boga. Amen. 5.5. Na zakończenie wzbudź w sobie postanowienia duchowe. Będę gorącym sercem miłował Matkę Najświętszą i każdego dnia oddawał Jej cześć.

Będę uczył się od Maryi posłusznego wypełniania woli Bożej, jaką Pan mi ukazuje co dnia.

Obudzę w sobie nabożeństwo do mojego Anioła Stróża. 4. A jeśli ktoś nie może spełnić warunków w sobotę, czy może wypełnić je w niedzielę?

Siostra Łucja odpowiada: „Tak samo zostanie przyjęte praktykowanie tego nabożeństwa w niedzielę następującą po sobocie, jeśli moi kapłani ze słusznej przyczyny zezwolą na to duszom”.

5. Korzyści: jakie łaski zostały obiecane tym, którzy choć raz je odprawiają?

„Duszom, które w ten sposób starają się mi wynagradzać - mówi Matka Najświętsza - obiecuję towarzyszyć w godzinie śmierci z wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia”.

6. Intencja wynagradzająca.

Jak ważna jest intencja zadośćuczynienia, przypomina sam Jezus, który mówił siostrze Łucji, że wartość nabożeństwa uzależniona jest od tego, czy ludzie „mają zamiar zadośćuczynić Niepokalanemu Sercu Maryi”. Dlatego siostra Łucja rozpoczyna swe zapiski uwagą: „Nie zapomnieć o intencji wynagradzania, która jest bardzo ważnym elementem pierwszych sobót”.

7. Warunki rzeczywiście proste, ale czy są wypełniane?

„Jeśli zrobi się to, co ja wam mówię, wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie. Wojna się skończy”- mówi Maryja. Trzeba zatem wypełnić to, o co prosi Niebo. Prośba Maryi dotyczy czterech warunków, zatem wszystkie cztery należy wypełnić, a nie jedynie dowolnie wybrane. Jeśli mowa jest o intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi, to taka intencja winna nam przyświecać w trakcie nabożeństwa pierwszych sobót. Matka Boża prosi, by Jej towarzyszyć przez 15 minut, rozmyślając o tajemnicach różańcowych, zatem nie zapominajmy o medytacji, której temat jest jasno sprecyzowany i nie ma tu dowolności. Maryja prosi ponadto nie tylko o różaniec, ale również o rozmyślanie, zatem zwróćmy uwagę, by nie utożsamiać rozważań w czasie różańca z rozmyślaniem o tajemnicach różańcowych. Pamiętajmy: medytacja, niezależna od modlitwy różańcowej, jest niezmiernie istotna i nie możemy jej pomijać.

8. Czy nabożeństwo pierwszych sobót jest jeszcze dziś aktualne?

Ojciec Święty Benedykt XVI odpowiada: „Łudziłby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona”. „W tym sensie posłanie nie jest zakończone, chociaż obydwie wielkie dyktatury zniknęły. Trwa cierpienie Kościoła i trwa zagrożenie człowieka, a tym samym nie ustaje szukanie odpowiedzi; dlatego wciąż aktualna pozostaje wskazówka, którą dała nam Maryja. Także w obecnym utrapieniu, gdy siła zła w najprzeróżniejszych formach grozi zdeptaniem wiary. Także teraz koniecznie potrzebujemy tej odpowiedzi, której Matka Boża udzieliła dzieciom”.

Do dziś pozostają również aktualne słowa siostry Łucji: „Najświętsza Maryja Panna obiecała odłożyć bicz wojny na później, jeśli to nabożeństwo będzie propagowane i praktykowane. Możemy dostrzec, że odsuwa Ona tę karę stosownie do wysiłków, jakie są podejmowane, by je propagować. Obawiam się jednak, że mogliśmy uczynić więcej niż czynimy i że Bóg, mniej niż zadowolony, może podnieść ramię swego Miłosierdzia i pozwolić, aby świat był niszczone przez to oczyszczenie. A nigdy nie było ono tak straszne, straszne”. Nabożeństwo pierwszych pięciu sobót miesiąca jest wciąż wezwaniem dla Kościoła i każdego z nas; nadal możemy twierdzić, iż moglibyśmy więcej uczynić, by było ono znane i praktykowane.

Rodzi się jednak pytanie: po cóż nam dziś to nabożeństwo? Nie zapominajmy jednak, iż to „Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi”. Zatem sam Stwórca

Nieba i Ziemi wyciąga pomocną dłoń człowiekowi przez Maryję, a to zupełnie zmienia postać rzeczy. Siostra Łucja z wielką prostotą poucza wszystkich wątpiących w sens tego nabożeństwa, iż „Bóg jest Ojcem i lepiej od nas rozumie potrzeby swoich dzieci” i pragnie „ułatwić nam drogę dostępu do Siebie”.

Przypomnienie tego nabożeństwa, w czasie, kiedy trwa Wielka Nowenna Fatimska, nabiera szczególnego znaczenia. Stanowi ono bowiem istotę przesłania Matki Bożej i jest wezwaniem skierowanym do każdego z nas. Jeśli mówimy o pobożności fatimskiej, to nie możemy jej utożsamiać jedynie z 13. dniem miesiąca od maja do października. Fatima bowiem woła o nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca. Nie wypełnimy fatimskiego przesłania, jeśli nie będziemy wynagradzać Niepokalanemu Sercu Maryi w pierwsze soboty.

Modlitwy Anioła z Fatimy

O Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie,
ufam Tobie i miłuję Ciebie.
Proszę Cię o przebaczenie dla tych, którzy w Ciebie nie wierzą,
Ciebie nie uwielbiają, nie ufają Tobie i Ciebie nie miłują.

Trójco Przenajświętsza, Ojczy, Synu i Duchu Święty.
W najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję i ofiaruję Tobie
Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa,
obecnego na ołtarzach całego świata
jako wynagrodzenie za zniewagi,
świętokradztwa i obojętność, którymi jest On obrażany.
Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca
i przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi,
proszę Cię o łaskę nawrócenia biednych grzeszników.

Rozmyślanie I

Teologia wyrasta przede wszystkim z wewnętrznego doświadczenia Boga. Podobnie jej wyborna część, jaką jest mariologia, wypływa z doświadczenia i ku do doświadczeniu prowadzi. Tworzy jakby spiralę zwijającą się ku niebu: doświadczenie staje się coraz głębsze i coraz bardziej jednoczące z Bogiem. Na gruncie jednego wyrasta następne, jeszcze bardziej święte i jeszcze bardziej niezastuzone.

Mariologia nie jest czystą spekulacją: nie tworzy się jej w szaro-komórkowych laboratoriach. Rodzi się ona w doświadczeniu. Jest żywą prawdą, którą każdy może poznać i stać się "mariologiem", to jest kimś, kto spotkał Maryję i zgłębił tajemnicę Jej Niepokalanego Serca. Przykładem takiej funkcji mariologii jest poświęcenie się Matce Bożej. Ten akt pobożności będący owocem niezwykłego doświadczenia Kościoła, ma jeszcze inne nazwy. Mówimy o zawierzeniu, o oddaniu się, a nawet o oddaniu się w niewolę.

Bo każdy człowiek jest niewolnikiem. Każdy z nas musi komuś lub czemuś służyć. Musi, niezależnie od tego, kim jest. Ze swej istoty człowiek zawsze pozostaje w niewoli. Teraz jest to niewola szczególna, w pewnym sensie "nie-boża", bo będąca owocem grzechu pierworodnego. Ale na początku tak nie było.

Najpierw był Raj. Pierwsza niewola, ta wynikająca z naszej natury, była świętą, Bożą, miłosną. Była ona największym darem. Była Rajem. Bóg stworzył człowieka i umieścił go w raju - obdarował go niewolą ogrodu Eden. Była to niewola, w której człowiek był w pełni sobą, bo był u siebie. I wszystko - rzekł Bóg myśląc przede wszystkim o człowieku - było "bardzo dobre". Ta niewola nie była prostym zaprzeczeniem wolności. Człowiek posiadał wolność, ale poddał ją Bogu pod posłuszeństwo - z miłości. Bo wtedy człowiek przede wszystkim kochał. I Bóg go kochał. A miłość zniewala. Dlatego człowiek oddał się Bogu jak Bóg oddał się człowiekowi. I było szczęście, szczęście w Bogu. Był Raj. Raj był dla miłujących Boga. Oznaczał niewolę miłości, najpiękniejszą, bo będącą owocem czystej miłości do Boga. To ona dawała raj... Jednak człowiek mógł zrezygnować ze swej zależności i opuścić Eden, mówiąc: "Nie chcę więcej służyć Bogu", tym samym wyznając Mu zamiast miłości obojętność, zazdrość, nawet nienawiść. I stało się - człowiek przestał kochać Boga. Spojrzał na siebie. Zwrócił się ku stworzeniu. Skończyła się miłość, która zniewalała. Wraz z nią skończył się Raj. Dopóki mam zamknięte oczy, jestem ślepcem, żyję w innym świecie. Wystarczy mi je jednak otworzyć, by wkroczyć w inną rzeczywistość. Tak samo było w Raju, chociaż był istotną różnicą. Gdy ludzie mieszkający w Edenie "otworzyli oczy" i ujrzeli, że są nadzy (Rdz 3,7), nie potrafili ich już zamknąć. Otwarcie oczu było rezygnacją z rajskiej niewoli. Uciekli z ramion kochającego Stwórcy. Wypadli z uwitego dla nich bezpiecznego gniazda. Bezpowrotnie. Na zawsze. Zgrzeszyliśmy. Zostaliśmy na mocy własnej decyzji usunięci z Raju: z płaszczyzny życia z Bogiem na płaszczyznę życia wśród stworzeń i spraw tego świata.

Możemy być jednak w raj wzięci i zamieszkać w kręgu miłości Bożej z niewypędzoną z Raju Wniebowziętą Maryją. Dopóki jednak tam nie powrócimy, trwamy w niewoli stworzeń. Niewolę Bożej miłości musiało coś zastąpić. Różne są rodzaje niewoli, jakie wybieramy. Wachlarz rodzajów niewolnictwa jest ogromny. Ten ogromny łuk napinają dwa przeciwstawne, wrogie sobie moce przyciągające świat ku wieczności i ku nicości. Na jego granicach stoją: Najświętsza Maryja Panna i szatan, dwoje wrogów spod drzewa poznania dobra i zła. U kresu zła stoi szatan, u kresu dobra - jest Maryja. Można wybrać różne dobra, różne jego stopnie. Aż po jego ostateczną negację - oddanie się na służbę samemu diabłu. On któregoś dnia zepchnie nas jeszcze niżej: z płaszczyzny stworzenia w otchłań piekła. Można też wybrać największe dobro wśród stworzeń: Matkę Najświętszą. Ona jak "winda" może przenieść nas na wyższą, duchową płaszczyznę życia w Bogu. Komu złożę swe serce? Komu dam posłuch, kogo wybiorę, za kim się opowiem? Komu pozwolę się kształtować, do kogo chcę się upodobnić? Co wybieram? Dobro czy zło, miłość czy nienawiść, pokorę czy butę? Bycie razem czy samotność? Jakie niewolnictwo wybierałem dotychczas? Czy oddałem się w niewolę mieszkającemu we mnie katem sublokatorowi, któremu na imię "grzech"? A może wybrałem Boży płomyk tłący się w mej duszy i wypowiedziałem nie najstraszniejsze słowo, jakie zna świat - "diabeł", ale najpiękniejsze, jakie zaistniało w historii - "Maryja"? Jak uzależnienie się od szatana jest prostą drogą do potępienia, tak uzależnienie się do Maryi jest prostą drogą do zbawienia. Bo wybierając Ją, wybieram Boga. Oddając się Jej, Bogu w Niej się oddaję. Bo z Nią mogę powrócić do Raju, czyli do bycia z Bogiem przez wiarę. W Maryi nie ma "ja", jest tylko Bóg. Służąc Maryi, służę Bogu samemu, bo Ona Mu służy. Służę najpiękniej, bo Ona oczyszcza moją służbę, bo Ona mi pomaga, podpowiada, prowadzi... Ona nie została wypędzona z Raju, ale jednocześnie jest wśród nas. Przez Nią możemy więc dotknąć tego, co zdawałoby się na zawsze utraciliśmy. Raj jest "tu i teraz" nieodstępny. Choćbyśmy przemierzili wszystkie kraje, odwiedzili wszystkie domy, zajrzeli za wszystkie furty klasztorne, wprowadzili w świat wszystkie systemy polityczne i społeczne - Raju nie odnajdziemy. Znikł z nimi przez grzech. Ale w Maryi, istocie bez grzechu, trwa. Jego doskonałość przetrwała w sercu Niepokalanej. Oddanie się Maryi na służbę to najkrótsza droga powrotna. Wszystkie inne drogi są okrężne. Wszystkie inne poddania są niedoskonałe - nie tak łatwo zaowocują wolnością w kręgu Boga. Niewola oznacza zależność, a ta jest zawsze owocem miłości. Wybór drogi określa definitywnie wybór celu. Dlatego właśnie maryjne niewolnictwo jest najpewniejszą drogą do zbawienia. Nic dziwnego, że Prymas Tysiąclecia tak bardzo ukochał tą drogę, że chciał pchnąć na nią cały Kościół i cały świat. Wszystko i wszystkich chciał oddać w macierzyńską niewolę miłości. Nic dziwnego, że św. Ludwik oddanie się Maryi w niewolę uważał za jedyne "prawdziwe nabożeństwo" do Najświętszej Maryi Panny. Nie dziwi też, że sama Matka Boża od tego zaczęła w Fatimie swe pouczanie dzieci o drogach świętości. W ten sposób zaprosiła je do szkoły Niepokalanego Serca.